

BIS 2

biuletyn informacyjny studentów - AGH Kraków

Nr 53

20.12.1994 r.

*Skromne te życzenia, niosą ze sobą
Moc ciepłych myśli i nadzieję na to
Iż radość z nastania Nowego Roku
Będzie trwać jeszcze przez wiele następnych dni...*

*Z życzeniami
Wesołych Świąt
Bożego Narodzenia
oraz zdrowia i wszelkiej pomyślności
w Nowym 1995 Roku*



REDAKCJA

Nagroda SITPH

Najlepsi absolwenci Wydziału Metali Nieżelaznych AGH uzyskali w minionym roku akademickim ważne, stałe wyróżnienie. Jest nim "NAGRODA SITPH DLA NAJLEPSZEGO ABSOLWENTA WYDZIAŁU METALI NIEŻELAZNYCH AGH", ufundowana przez Oddział Metali Nieżelaznych Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Hutniczego (OMN SITPH).

Inspiracją do ustanowienia takiej nagrody była chęć stworzenia płaszczyzny promocji najlepszych absolwentów w ich późniejszym środowisku zawodowym, dostrzeżenia najlepszych również poza środowiskiem akademickim. Taką możliwość stwarza obowiązujący w AGH Regulamin Studiów, przewidujący w § 35, pkt. 3 możliwość ufundowania nagrody przez instytucje państwowe, towarzystwa naukowe, organizacje społeczne i inne.

Pomysł ten, już jako wniosek Zarządu SITPH przy Wydziale Metali Nieżelaznych AGH o ufundowaniu wspomnianej nagrody przez Oddział Metali Nieżelaznych SITPH, został skierowany do Zarządu Oddziału w Katowicach.

Koło SITPH otrzymało szybką, pozytywną odpowiedź. Prezes Oddziału, dr inż. Józef Zbigniew Szymański – Dyrektor Huty "Oława" SA w piśmie do Prezesa Koła "pogratulował wspaniałej inicjatywy" i przekazał, iż "Zarząd Oddziału Metali Nieżelaznych w pełni docenia potrzebę ustanowienia wnioskowanej nagrody".

Projekt regulaminu nagrody, uchwalony przez Zarząd Koła SITPH, "uzyskał pełną aprobatę" Zarządu Oddziału Metali Nieżelaznych SITPH w dniu 7 listopada 1994 r. wyrażoną w piśmie Prezesa Oddziału do Dziekana Wydziału Metali Nieżelaznych AGH prof. dra hab. inż. Antoniego Pasierba i Prezesa Koła.

Wyniki referendum przeprowadzonego na Miasteczku Studenckim AGH w dniach 28-30.11.1994 r. "JUVENALIA '95"

Komisja w składzie: **Maria Krzewińska**
Arkadiusz Błaszczyk
Piotr Kokoszka
Grzegorz Mirecki

stwierdza:

liczba osób uprawnionych do głosowania: **6300**
oddano głosów: **2230** tj. 35.40%
w tym:
głosów ważnych **2225**
głosów nieważnych **5**

Wyniki głosowania:

Pytanie 1: *Czy jesteś za zorganizowaniem imprez
Pleneru na Miasteczku Studenckim AGH
– Juwenalia '95?*

TAK 2032
91.33% ważnie oddanych głosów
NIE 193
8.67% ważnie oddanych głosów

Pytanie 2: *Czy deklarujesz się częściowo pokryć
koszty organizacji Pleneru w granicach
25–30 tys. zł miesięcznie, począwszy od
grudnia 1994 r.*

TAK 1604
72.10% ważnie oddanych głosów
NIE 621
27.90% ważnie oddanych głosów

wyniki referendum — KOMENTARZ

Zastanawiająca jest niska frekwencja wśród uczestników referendum. Trudno wnioskować czym jest to spowodowane. Również interpretacja postawy nieobecnych jest różna w zależności od interesu konkretnej grupy osób. Pozostawiamy to bez komentarza. Każdy miał szansę się wypowiedzieć. Wyniki referendum potwierdziły opinie o potrzebie organizowania Pleneru na Miasteczku. Jak było do przewidzenia mniejszy procent chce za to płacić. Najczęstsza odpowiedź na pytanie ankietowe to: zorganizowanie imprezy zamkniętej, ograniczenie uczestników zabaw do studentów.

Na podstawie przeprowadzonego referendum Uczelniana Rada Samorządu Studentów AGH podjęła uchwałę o zorganizowaniu Pleneru na Miasteczku w 1995 r. oraz o ustanowieniu dobrowolnego "odpisu juvenaliowego" w wysokości 30.000,- zł miesięcznie, począwszy od grudnia br.

Obecnie trwają rozmowy mające na celu ustalenie sposobu pobierania opłat oraz obiegu dokumentów. Praktycznie zbieranie pieniędzy rozpocznie się dopiero w styczniu. Szczegóły w specjalnym wydaniu BIS-a.

Ciekawostki prawnicze

Cytat z pisma: "(...) Firma zwraca zatem uwagę, że postępowanie autorów oszczerczych zarzutów i redakcji pisma wyczerpuje znamiona przestępstwa z art. 178 § 1 Kodeksu Karnego: *Kto pomawia inną osobę, grupę osób lub instytucję o takie postępowanie, lub właściwości, które mogą ją poniżyć w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego zawodu, stanowiska lub rodzaju działalności, podlega karze pozbawienia wolności do lat 2, ograniczenia wolności lub grzywny. Jest to przy tym przestępstwo ścigane z oskarżenia prywatnego, a zatem Firma może wytoczyć sprawę bez udziału prokuratora.*"

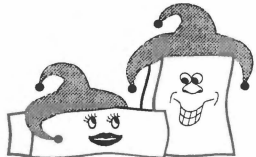
Po co się tłumaczyć – lepiej postraszyć. Wiadomo, najlepszą obroną jest atak. Przypominamy tylko, że obowiązuje również prawo prasowe. Radzimy poczytać.

Ciekawostki ekonomiczne

Z tego samego pisma: "*Prócz tego oszczercze wypowiedzi na łamach BIS 2 godzą w interes cywilny zarówno Firmy, jak i - w mniejszym stopniu - Akademii, mogąc odbić się na obrotach Firmy, a przez to na zależnych od ich wysokości czynszach*". Koniec. Policzmy:

Stołówka nr 36 (umowa z dnia 17 marca). Czynsz miesięczny 0.5% od obrotu, jednak nie mniej niż 20 mln zł. Czyli, żeby przekroczyć te 20 mln zł trzeba by obrotu powyżej 4 mld zł. 4 mld podzielone przez 30 dni daje 133,3 mln dziennie. Dzielać to przez 15 godzin otwarcia sklepu daje kwotę 8.9 mln zł na godzinę. Dzielać to przez 60 minut daje kwotę 148.1 tys. zł na minutę. Dzielać to przez 5 kas mamy kwotę 29.6 tys. zł. Śmieszna suma! Tylko, że to teoria. Dziennie sklep musiałyby odwiedzać 5 kas × 60 osób/minutę × 15 godzin = 4500 osób i to nieprzerwanym ciurkiem. Oczywiście osób jest mniej, natomiast zostawiają oni więcej pieniędzy. Niemniej jednak próg 20 mln praktycznie jest nie do przekroczenia. A wszystko to za 3000 m².

Jest jeszcze sprawa podnajmów, czyli użyczenia powierzchni osobom trzecim. Z przecieków wiemy, że firma życzy sobie za 1 m² od 100 do 200 tysięcy zł. 30% z tej sumy ma Uczelnia. Założmy hipotetycznie, że podnajmuje się 1/3 czyli 1000 m². 1000 m² × 100.000 zł = 100.000.000 zł (słownie: sto milionów złotych). Podział: 33.3 mln AGH, 66.6 mln firma. Ciekawe, prawda. Ale w tym miejscu należy oddać honor firmie. Jest to "mistrzostwo świata" w zawieraniu umów i wzorcowy przykład do wprowadzenia na Wydziale Zarządzania. Wszak tylko głupi nie korzysta z okazji. Jeśli takie są...



ŚWIĄTECZNE UPOMINKI

Zwyczaj dawania drobnych upominków mikołajkowych dla małych dzieci, czy świątecznych prezentów pod choinkę dla starszych, ma już wiele lat. W ten niewyszukany sposób daje się do zrozumienia, że się o kims pamięta i darzy sympatią.

Jednak kolejny upominek (o wcześniejszych informowaliśmy na naszych łamach) dla znanej i coraz powszechniej lubianej (przez naszą Dyрекcję Administracyjną) firmy handlowej - przeszedł najśmielsze oczekiwania całej naszej skłóconej społeczności akademickiej. Rzecz idzie o

bony towarowe

Ale po kolei. Koniec roku to okres rozliczeń ale także wydawania ostatnich pieniędzy. Takowe pieniądze ostały się na funduszu socjalnym. Powstał pomysł rozdzielenia ich pomiędzy pracowników, ażeby w przedświątecznej atmosferze osłodzić im trudną sytuację szkolnictwa wyższego, a wysokości płac budżetówki w szczególności. Każdy zatrudniony na pełnym etacie miał dostać sześć stów, pozostali cztery. Coby oskubać fiskusa miały to być zapomogi losowe, nieopodatkowane. Forma co prawda nienajelegantsza, masa papierkowej roboty, ale przecież to Pan Prezydent powiedział, że czasami trzeba na granicy prawa, a Pan Premier z ministrem finansów, żeby były wyższe podatki też robią różne dziwne wybiegi prawne. Ale szarym obywatelom naszego państwa robić tego nie wolno a poza tym w grę wchodzi lokalne realia. Powstał pomysł coby zrealizować to poprzez bony towarowe na określoną kwotę, które byłyby tak samo dobrym środkiem płatniczym jak pieniądze. A chodzi o 2-3 miliardy złotych polskich, zresztą przed denominacją. Biorąc pod uwagę, że zysk firm kształtuje się w granicach 10-15% każdy może policzyć ile można zarobić w ciągu dwóch tygodni.

Po raz pierwszy zawrzało po ukazaniu się pierwszego poematu, tfu! – komunikatu Dyrektora Administracyjnego, który informował, że bony można zrealizować w sklepach potężnej firmy, posiadającej sieć sklepów i drink bar "Pub studencki". Mały szczegół, że sklepy te są oddalone od siebie o kilkaset metrów nie stanowił żadnego problemu. Bo to przecież nieważne, czy ktoś mieszka w Nowej Hucie, czy nie przymierzając w Prokocimiu. Oprócz walorów turystycznych i poznawczych, każdy pracownik zobaczy gdzie mieszkają jego studenci, poprawi sobie samopoczucie wykonując spacer z Uczelni na Miasteczko oraz poprawi tężyźnię fizyczną wracając z zakupami z powrotem. Tak na marginesie zarządzenie DA jest mocno nieprecyzyjne. Mianowicie nie podaje, w którym sklepie należy robić zakupy, a jest to bardzo istotne, gdyż w każdym są inne ceny tych samych artykułów, a poza tym brak było informacji czy bon można zrealizować w pubie pijąc zdrowie dyrekcji. Ciekawostką jest fakt, że zarządzenie podawało najdogodniejszy termin realizacji zakupów, przedświąteczny tydzień

"... gdy Miasteczko opustoszeje."

- cytat z KOMUNIKATU nr 74/DA/94. Nieodparcie nasuwają się pytania: czy jest to forma ukrytego, swoistego rasizmu? troska o klienta? a może o obsługę sklepów? – co będzie w innych okresach opustoszenia, kiedy obroty firmy spadają? Ale są to tylko luźne dywagacje.

Wracając do rzeczy. Z niejakim zadowoleniem wysłuchiwałem opinii, że w tym o czym ostatnio pisał BIS coś musi być. Walka studentów o swoje pieniądze, której wszyscy się z lekkim zainteresowaniem przyglądali jeszcze jakoś mogła ująć. Młodzi są, z pewnymi rzeczami przesadzają. A tu taki pasztecik. Jeszcze dobrze nie przycichła sprawa czynszów za sklepy (akcja "bony" spokojnie wystarczy na opłacenie całorocznego czynszu), i nielegalnej hurtowni (sama firma nieopatrznie dostarczyła dokumentów na potwierdzenie tego faktu) a już wskakuje następna. Trzeba mieć tupet. Po zmianie obsady personalnej na Miasteczku powiały inne wiatry i trzeba korzystać, póki jeszcze można. Albo powtarzając zasłyszaną na Uczelni nie potwierdzoną plotkę, że takie pieniądze łąduje się w upadające firmy (przykład BGŻ, InterAms II). Nie wspomnę o innych uwagach rzuconych w kierunku dyrekcji, których słuchać strach a co dopiero o nich pisać. Więc nie piszemy!

Owe spekulacje były powodem ukazania się następnego komunikatu, który szeroko uzasadnia

wybór partnera

a także pokazuje wszystkim pracownikom ich miejsce. Komunikat mianowicie informuje, że obserwując trudną sytuację środowiska, stresogenną rzeczywistość i w ogóle stan totalnej frustracji Pan Dyrektor to rozumie i wspaniałomyślnie, zgodnie z potrzebą chwili, ofiaruje swoją skromną osobę, w którą można rzucić wszystkim, bo i tak to po nim sływa. Na takiej zasadzie można robić wszystko.

A jakie jest uzasadnienie wyboru partnera spośród takich maleństw jak PPS, Major Market. Przeszkodą były bony - jako druki. Tylko D&S zgodziła się, żeby to były bony wyprodukowane przez AGH. Dodatkowo przeważały zapewnienia firmy o ufundowaniu nagród na kwotę 40 mln zł wśród posiadaczy bonów. Złośliwi twierdzą, że wiadomo kto wygra. Symptomatyczne w kontaktach z partnerem jest to, że wygrywa wszystkie przetargi rzutem na taśmę, kiedy wszyscy wyłożą karty na stół i zawsze są to karty jak się później okazuje słabsze. Ale jest to temat na zupełnie inną bajkę. Ciekawa jest tylko przyczyna, dla której z finezyjnych gier i gierek przechodzi się na prymitywne sterowanie ręczne.

**Jak by co,
BIS pierwszy
o tym pisze!**

Dlaczego???

11.11.1994 r. odbyło się spotkanie Samorządu z Rektorem prof. M. Handke. W spotkaniu uczestniczyli także: Pan Prorektor prof. A. Szczepański oraz Dyrektor Administracyjny AGH A. Karwacki. Problematykę poruszanych spraw zaproponował Pan Rektor i były to cztery istotne punkty:

1. **Reprezentatywność opinii studenckich przez Samorząd wobec Władz Uczelni;**
2. **Stosunki (spory) wewnątrz środowiska studenckiego;**
3. **Miasteczko Studenckie AGH;**
4. **Mass-media (BIS-2, "Radio Akademickie").**

Ad. 1.

Nowością, zaproponowaną przez Pana Rektora było zwiększenie rotacyjności "samorządowców" a co się z tym wiąże napływu nowych, chętnych do pracy członków, poprzez wprowadzenie 1-roczonej kadencji Samorządu. Jako członek Komisji Wyborczej mogę powiedzieć, że jest to idealne rozwiązanie aby jedyną rzeczą jaką się wtedy będzie zajmował Samorząd, będą wybory doń.

Na niekorzyść rocznej kadencji przemawia i to, że w ciągu tak krótkiego okresu czasu nikt nie jest w stanie zacząć właściwie funkcjonować. Obowiązki Samorządu wymagają pewnego "wciągnięcia się", które w zależności od operatywności danego studenta-działacza trwa pół roku a czasem i dłużej.

Oczywiście zdaję sobie sprawę, iż obecna sytuacja nie jest najlepsza. Ludzi chcących coś zrobić dla innych jest niewiele. Najlepszym przykładem są wybory uzupełniające na członków Rady Wydziału na moim wydziale, kiedy na dwa wolne miejsca zgłosiły się dwie osoby – na 890 studentów.

Jako Samorząd nie przechodzimy nad faktem niechęci studentów do działania do porządku dziennego. Wprowadziliśmy pewne formy promujące ludzi, którzy poświęcają swój wolny czas aby służyć innym. Nie wiem jak to się odbywa na innych wydziałach, ja jako przewodniczący WRSS organizuję spotkania ze starostami grup (w tym roku akademickim odbyły się już trzy). Dzięki nim mogę poznać problemy środowiska studenckiego na poszczególnych latach a także przekazać swoje uwagi, poinformować o działaniach i planach URSS.

To właśnie starostowie grup są tą pierwszą komórką tworzącą Samorząd, dlatego tak ważne jest by byli to ludzie chcący coś zrobić a nie tylko wybierani z konieczności, najczęściej bezwiednie.

Ad. 2.

Właściwie po zapytaniu Pana Rektora: czy ROS istnieje(?) i krótkiej naszej odpowiedzi: nie, przeszliśmy do następnego punktu.

Ad. 3.

Miasteczko Studenckie AGH – problematyka tak obszerna iż można by napisać na ten temat niejedną grubą księgę. Ogólnie zaszczepieni ideami Pana Rektora przeszliśmy do konkretów podanych przez Witka Latuska:

- nielegalna hurtownia;
- czynsz (za dzierżawioną przez firmę D&S powierzchnię 3 tys. m² – 20 mln zł, o przeprasząc zapomniałem o olbrzymiej sumie 10 mln zł, o którą wyrównał tą kwotę dyr. Karwacki).

W rzeczywistości wynosi ona jednak 20 mln zł. – czyżby amnezja Dyrektora Administracyjnego!

W zasadzie to ideą Pana Rektora jest by wszyscy mieszkańcy Miasteczka czuli się wielką wspólnotą, w której jeden pilnuje drugiego, a wszyscy razem naszej wspólnej własności.

Niestety to jest tylko piękna idea, pod którą się naprawdę podpisuje. W przeciwieństwie chyba jednak do Pana Rektora, widzę pewne rozwiązania, dzięki którym będzie możliwe wygenerowanie u mieszkańców postawy godnej człowieka kulturalnego. Jak to jest obecnie każdy widzi. Gdy tylko coś jest wspólne (czytaj: niczyje) to trzeba to zniszczyć, ukraść, bo co mi tam.

Zmartwienie Pana Rektora wzbudził fakt, że w pierwszym lepszym pokoju, do którego zajrzał podczas wizyty na Miasteczku (9.11.1994) zastał studentów spożywających "apacza" (dla nie wtajemniczonych, apacz – napój łagodny w smaku, piorunujący w działaniu). Jako student "Przeróbki", gdzie odpowiednie pobieranie próbek jest dość istotną sprawą przy wykonywaniu analiz mogę zapewnić, że ww. próbka była na pewno nie reprezentatywna. To tak, jakby po wyciągnięciu z tony ziemniaków jednego ziemniaka, który jest zepsuty, twierdzić, że cała tona również jest zepsuta. Obawiając się, że zostaną posądzeni o podawanie nieprawdziwych, oszczerczych informacji (art. 178, § 1 Kodeksu Karnego) informuję, że wyciągany ziemniak nie pochodził z żadnego ze sklepów firmy "troskliwej" Duda&Siara.

Ad. 4.

"Radio Akademickie" — nie wiem jakie są opinie innych, ja uważam iż idea powstania radia z nazwy już przyporządkowanego szkolnictwu wyższemu jest interesująca i ciekawa. Nie znam bliższych szczegółów funkcjonowania "RA", brak jest niestety jakichkolwiek wypowiedzi ludzi bliżej z nim związanych (jest ich, jak podał Pan Rektor, około 50). Pewne moje wątpliwości wzbudza pasmo, na którym RA będzie nadawało, a mianowicie zgodnie z systemem CCIR 88-108 MHz (w Polsce obowiązuje system OIRT 66-78) oraz brak sondazy ilu mieszkańców posiada odbiornik radiowy z tym właśnie pasmem.

Dla Pana Rektora nie stanowi to problemu, bo w najbliższym czasie Polska podobno i tak przejdzie na wyższe pasmo. Jeśli nadal będzie się ukazywał BIS-2, to ja zobowiązuje się do podania w nim instrukcji przestrajania radia. Myślę że taka modyfikacja sprzętu "grającego" nie będzie problemem dla studentów uczelni technicznej. Dlaczego piszę "jeśli BIS nadal się będzie ukazywał"? No cóż, niestety apelujący o zachowanie spokoju i nie uleganie emocjom Pan Rektor, po przeczytaniu tytułu artykułu "Rzucimy RMF na kolana" (BIS-2 nr 50) zagroził, iż przestanie finansować naszą gazetę jeżeli nie będzie ona wydawana przez Samorząd i zarzucił nam, iż jako Samorząd jesteśmy przeciwni RA i to przez nas ma ono mniejsze szanse na sukces.

Niezadowolony Pan Rektor wzbudził także artykuł "*Złe/Dobre struktury*". No cóż, wydawało mi się, że idea wydawania BIS-a było by każdy mógł wypowiedzieć publicznie swoje własne zdanie dotyczące nurtujących go problemów. Życie wykazuje zadziwiającą prawdziwość obalania wszystkich szczytnych idei. Jeśli BIS ma być gazetą, w której artykuł za artykułem będzie poklaskiem dla poczynania Władz Uczelni i Administracji... Wydaje mi się, że to już przerabialiśmy. Choć osobiście nie mogę powiedzieć, z racji wieku, bym dobrze znał ową epokę jednej linii – linii partii (kto nie jest z nami, ten przeciw nam) chyba mogę stwierdzić: "nie tędy droga".

Dlaczego to wszystko piszę? Bo nie mogę pojąć jednej sprawy, dlaczego my – Samorząd nie możemy się zrozumieć z Panem Rektorem. Przecież mówimy tym samym językiem, razem tworzymy naszą Uczelnię, wspólnie pracujemy nad podniesieniem prestiżu AGH. Chyba że się mylę. Jeśli tak, proszę o wyjaśnienia.

Ze swej strony mam do dodania tylko tyle, że jako reprezentant studentów mojego Wydziału a obecnie i Uczelni, reprezentuję tylko i wyłącznie interesy studentów i nie cierpię na amnezję.

Na zakończenie chcę przypomnieć, że studenci (których się zbywa na każdym kroku) o swoim zdaniu na temat stosunku do Uczelni poinformowali już 20 października 1994 r. i był to chyba dość wyraźny sygnał, który powinien wzbudzić pewne zaniepokojenie. Jeżeli tak się nie stało, czuję się odpowiedzialny poinformować:

*"Potrzebne są zmiany,
Konieczne są zmiany
Bo jeśli nic się nie zmieni
Może nadejść dzień..."*

Darek Foszcz

Nie wiem na ile moje myślenie psu jest potrzebne na budę – ale poprobować nie zaszkodzi o ile tylko ktoś BIS-a psu podłoży pod nos. Albo zad. Bo podobno papier gazetowy ma dziwną właściwość: jako że łatwo wchłania wilgoć, służy w wielu domach za użyteczny pisuarek dla czworonogów.

Na szczęście BIS jest drukowany na trochę lepszym papierze niż **DZIENNIK** czy **WYBORCZA**, tak więc mam obawy czy ktoś go w ten sposób wykorzystuje. Co za tym idzie – skoro na lepszym papierze – to czy w treści lepszy jest od **WYBORCZEJ**?

Ponieważ zagorzałym czytelnikiem dzienników nie jestem, bo ani na giełdzie nie gram, ani dorywczej pracy akwizytora nie potrzebuję – miałem nadzieję, że przynajmniej na rodzimym gruncie będę mógł raz na jakiś czas poczytać coś, o czym ktoś inny nie będzie się bał otwarcie mówić! A tym bardziej pisać!

O czym? Ano o naszym skromnym światku studentkim! Jasne że mamy swoje kolumny, ba! nawet całe strony w poczytnych gazetach – ale to na co weń trafieć, przeraziło mnie lekko. Mimo, że redagują to studenci! Czytając jeden z artykułów o Miasteczku, od razu można poczuć, że albo autor na Miasteczku nie mieszkał, nie mieszka i mieszkać nie zamierza, albo pisze tak aby mu tylko puścili jakąś sensacyjkę. Dla kogoś kto chociaż parę lat mieszkał i uczestniczył w życiu Miasteczka czy Uczelni – takie jaskrawości są od razu do wyłapania. Jak to wyraził się jeden z znanych nam bliżej panów Redaktorów, niegdysiejszy dobrze zapowiadający się współtwórca BIS-a: "należy dbać o swój własny interes, i pisać to co na pewno ludzie czytać będą". W domyśle: to co mi "puszczą"!

Przemyślenia późno w nocy...

No właśnie! Ostatnie numery BIS-a, nie licząc owego referendowego, usiłowały rzucić trochę światła na niejasną politykę finansową Naszej Ukochanej Dykcji Administracyjnej. I oto gazeta stanęła nagle przed groźbą likwidacji! Dlaczego? Bo jej treść "zagroza dobrym interesem Uczelni". A najlepiej to gdyby autorzy owych kontrowersji podpisywali się imieniem i nazwiskiem, co tam, najlepiej jeszcze pełnym adresem i podali rok studiów, wydział, etc. Czy to Wam czegoś nie przypomina? Bo mi tak: [*Ustawa z dnia... O kontroli publikacji...*]! Od pewnego czasu zauważyć można, że wszystkimi możliwymi środkami studentką gazetę ktoś stara się przytłumić. To zaczyna być paranoją, ale chyba nadchodzą czasy, kiedy trzeba będzie zejść do podziemia!

Czy jeszcze nam czegoś trzeba do pełni szczęścia? Ano tak: ciągłego przypominania, że w ostatnich wyborach studenci nie głosowali na Władze Rektorskie! W związku z tym pytanie pierwsze: skąd taka pewność skoro głosowania są tajne?; a po drugie: może to i lepiej, że podobno nie głosowali – nie muszą się teraz wstydić, że wybrali Władze nie umiejące uzdrowić od lat chorej Administracji!

Każdy ma takiego Szefa-Dyrektora-Kierownika na jakiego sobie założył! Czego i Wam w nowym roku życzyć.

Piwnie "dywagacje"...



Ponieważ na każdym ze spotkań Gwarków zbiera się "w sprawach piwnych Nigdy Nieomylnie Prezydium" a pozostali członkowie zebrania również posiadają nie-małą wiedzę teoretyczną i jeszcze większą praktyczną w temacie złocistego napoju, pragnę dorzucić tylko kilka informacji w tej materii. Mam nadzieję, że pozwolą one poszerzyć wiedzę "piwną" zarówno Starym Strzechom jak i młodym lisom.

Jako obiekt mego zainteresowania obratem sobie piw-nego rodzyńka w naszym Królewskim mieście Krakowie:

Okocimskie Zakłady Piwowskie SA Browar w Krakowie

Browar został założony w 1840 r. i należy do najstarszych firm regionu niezmiennie działających w swojej branży. Od 1968 r. należy do Okocimskich Zakładów Piwowskich. Zdolności produkcyjne na poziomie 200 tys. hektolitrow zaliczają go do średniej wielkości krajowych browarów. Pomimo bycia częścią Okocimia, przez wiele lat Kraków funkcjonował jako samodzielny browar posiadający odrębny asortyment piw, inne etykiety i własny system handlowy. Przestarażała technologia spowodowała obniżenie jakości piwa i spadek image firmy w ubiegłym dziesięcioleciu.

W ciągu ostatnich kilku lat Okocimskie Zakłady Piwowskie SA zainwestowały w Krakowie prawie 100 mld zł. Najważniejsze zmiany oprócz generalnych remontów to:

- linia butelkowa o wydajności 24 tys. butelek na godzinę, licencja Ortmann-Herbst z Hamburga;
- nowoczesne urządzenia karbonizujące holenderskiej firmy Haffmans;
- szwedzka ekologiczna kotłownia (VEA) i stacja uzdatniania wody (Vattenteknik);
- klimatyzacja piwnic fermentacyjnych;
- cichobieżne chłodnie wody;
- filtr świecowy do piwa (DESTILA - Brno).

Podstawowe surowce do produkcji (podobnie jak w całej spółce) to słód okocimski, chmiel z plantacji lubelskich, chiński ekstrakt chmielowy, drożdże ze znanego banku drożdży piwnych we Frieisingu pod Monachium.

Dzięki osiągnięciu najwyższej jakości piwa, Kraków został włączony w jednolity program produkcyjny firmy i wspólny, ogólnopolski system dystrybucji. W tym momencie produkuje się tutaj cztery, z dziewięciu piw butelkowych Okocimia i wysyła do wszystkich centrów dystrybucji w kraju.

Sukcesem browaru było w marcu tego roku wprowadzenie na rynek piwa **JASNE MOCNE** (15.1 st. Błg), które posiada 7.5% alkoholu i jest najmocniejszym piwem spółki. W ciągu niespełna siedmiu miesięcy produkt zdobył dwa ze znaczących medali na krajowych konkursach piwnych! Interesujące jest, że jest to gatunek, którego przyjęcie przez rynek zaskoczyło samą firmę. Po kilku miesiącach stanowi zasadniczą część produkcji Krakowa a jego udział w sprzedaży wszystkich piw Okocimia osiąga poziom **Zagłoby** i **OK**.

Charakterystyka piwa **JASNE MOCNE** 15.1 st. Błg

Piwo **JASNE MOCNE** jest najmocniejsze wśród okocimskich piw jasnych. Produkowane z najlepszych surowców:

- okocimski słód z wysokogatunkowych odmian jęczmienia;
- bawarskie drożdże z Instytutu Weihenstephan k. Monachium;
- kompozycja aromatycznego chmielu lubelskiego, chmielu chińskiego o dużej zawartości α -kwasów oraz niemieckiego ekstraktu chmielowego.

Duża zawartość ekstraktu – 15.1 st. Błg sprawia, że pełnia bukietu smakowo-zapachowego odczuwalna jest bardzo głęboko. Intensywna ale przyjemna goryczka chmielowa i wysoka zawartość alkoholu – 7.5% Vol. podkreślają te doznania, co czyni produkt bardzo zbliżonym do mocnych piw angielskich.

Jest doskonale klarowne i bardzo dobrze nasycone dwutlenkiem węgla, powodując subtelne uczucie szczypania w język. Charakteryzuje się połyskującą złocistą barwą oraz obfitą, zwartą, śnieżnobiałą pianą. Doskonałe orzeźwia, wzmacnia apetyt i ułatwia trawienie. Powoduje uczucie pełnego zadowolenia.

Wysoka jakość **MOCNEGO** została potwierdzona na III Międzynarodowych Targach Piwa Eurobeer '94 w Łodzi, gdzie zostało nagrodzone Złotym medalem. Na Małopolskich Targach Spożywczych produkt otrzymał dyplom Polskiego Towarzystwa Technologów Żywności – "Produkt Najwyższej Jakości".

Ostatnim sukcesem było zdobycie srebrnego medalu w klasie piw jasnych powyżej 13 st. Błg na IV Polskich Targach Piwa, które odbyły się w dniach 12–14.10.1994 r. w Bydgoszczy. Zgodnie z wynikami ogólnopolskich badań rynku piwa w 1994 r., które PENTOR opublikował w listopadzie, w Polsce występują dwie marki "bardzo dobrze znane" – **Żywiec Full** i **OKOCIM JASNE PEŁNE**, oraz dwie "dobrze znane" – **Okocim MOCNE** i **EB**.

Do końca września 1994 r. **OKOCIM** - Kraków sprzedał ponad 114 tys. hektolitrow piwa butelkowego (łącznie) co stanowi 139% sprzedaży butelek w tym okresie roku ubiegłego.

Ponieważ jesteśmy tuż po obchodach Barbórki '94 na Naszej Uczelni, warto co nieco wiedzieć o tym pięknym górnicy święcie.

Wywodzi się ono z kilkusetletniej tradycji corocznych zebrań ośrodków górniczych, które miały miejsce pod koniec roku kalendarzowego, w okolicach święta Patronki Górników Św. Barbary – 4 grudnia.

świeckich i duchownych. Podczas uroczystości górnicy występowali w odświętnym stroju, który w ciągu wieków kilkakrotnie zmieniał krój i barwę, przystosowując się z jednej strony mody, a z drugiej do warunków pracy. Niezbędnymi akcesoriami były: kaganek do oświetlania, skóra górnicza, barda czyli topór górniczy oraz broń boczna - miecz lub szpada górnicza.

Niech żyje nam Górnicy Stan!

nie tylko
dla
studentów
I-ego roku...

Był to dzień szczególnie uroczysty, gdyż dokonywano wtedy rozrachunku – przeglądu planu całorocznej pracy; przedkładano bilanse i rachunki poszczególnych kopalń, po czym następowała wymiana zysków, względnie wyrównanie strat przez gwarków tj. udziałowców spółek górniczych. Górnicy danego ośrodka w uroczystym pochodzie ze starostą górniczym na czele udawali się z chorągwiami i muzyką, w odświętnym ubiorze, przez swoje miasto do największej sali zebrań jaką dysponowali. Była to najczęściej oberża czyli karczma, będąca własnością miasta, gdzie szynkowano piwo.

W karczmie Komisja tj. przysięgli górnicy pod przewodnictwem starosty, przyjmowała i zatwierdzała rachunki strat i zysków poszczególnych kopalń. Potem odbywało się, pod przewodnictwem "zawsze nieomylnego w sprawach piwnych prezydium" wesołe zebranie górnicze. Ponieważ zebranie takie było bardzo liczne (kilkaset osób) a temperamenty bujne, musiało ono przebiegać według tradycyjnego regulaminu, podobnego do regulaminu ówczesnego samorządu miejskiego. Za przekroczenie tego swoistego prawa czekały "winowajcę" mniej lub bardziej srogie kary.

Na początku zebrania przyjmowano zazwyczaj do stanu górniczego młodych adeptów sztuki górniczej. Opiekun tych kandydatów prowadził ich do "skoku przez skórę". Skóra – skórzany fartuch noszony z tyłu, tj. na siedzeniu, przez górników od drugiej połowy XV wieku – stała się symbolem przynależności do stanu górniczego. Uroczyste przekroczenie skóry oraz przepasanie "nowicjusza" przez jego górniczego "ojca chrzestnego" oznaczało przyjęcie do stanu. Przed przeskoczeniem kandydat musiał zdać egzamin ze swojej wiedzy zawodowej. Obrzęd ten obrósł w ciągu wieków w cały szereg ceremoniałów ujętych w ramy tradycji i jest praktykowany w różnych formach do dzisiaj.

Po przyjęciu nowych górników zabawa toczyła się dalej, śpiewano pieśni górnicze - wesołe, refleksyjne czy buntownicze, gdyż górnicy nigdy nie byli posłusznymi i uległymi. Mimo, że nie szlacheckiego pochodzenia, mieli prawo do noszenia broni oraz przywilej występowania w razie potrzeby w odrębnych, własnych formacjach wojskowych i pod swoim dowództwem.

W dowcipnych dialogach i krotocwilach chętnie wykpiwano zwyczaj i przywary możnych władz

Dziś na spotkaniach Gwarków nie dzieli się zysków czy strat, lecz jest to jak tradycja każe, w odpowiednim "ordunku" wesołe spotkanie przy piwie, pełne pieśni, dowcipu i konkursów, któremu przewodzi "w sprawach piwnych nigdy nieomylnie prezydium" z prezesem na czele. Tematy zabaw też się nie zmieniły – wykpiwanie władz, polityki zakładu, kraju czy kościoła jest modne od kilkuset lat. Pozostał również "skok przez skórę" dla "fuksów" – czyli młodych górników-lisów.

Na podstawie materiałów SITG
przygotował D.F.

Kilka powodów, dla których piwo jest lepsze od Kobiety:

1. Niezależnie od opakowania piwo zawsze dobrze wygląda
2. Piwo nigdy nie jest zazdrosne gdy weźmiesz inne
3. Piwo nigdy się nie spóźnia
4. Za zmianę piwa nie trzeba płacić alimentów
5. Nie musisz wstydzić się piwa, z którym przyszedłeś na imprezę
6. Z imprezy można wyjść z innym piwem niż to, z którym się przyszło
7. Piwo nie narzeka na wakacje, które wybrałeś
8. Piwo lubi jeździć w bagażniku
9. Piwa nie obchodzi ile zarabiasz
10. Możesz trzymać wszystkie swoje piwa w jednym pokoju i nie będą się bić.



To tylko dziesięć, "podstawowych" powodów. Ponoć istnieje jeszcze wiele, wiele innych. **Ogłaszamy konkurs na najciekawszą motywację: DLACZEGO PIWO JEST LEPSZE OD KOBIETY?** Najlepsze hasła zostaną nagrodzone – wszystkie opublikujemy w BIS-ie.

W tradycji Wydziałowej Rady Samorządu Studentów Wydziału Górniczego jest organizowanie wspólnie z SITG początkiem grudnia "Spotkania Gwarków", którego głównymi uczestnikami są studenci. W tym roku odbyło się ono 8 grudnia i miało uroczysty charakter ze względu na 75-lecie AGH, a ponieważ Wydział Górniczy był pierwszym wydziałem naszej Uczelni, moge więc śmiało napisać, iż było to 75 Spotkanie Gwarków.

Dopiero teraz kontrapunkci mogli wytargować zgodę na picie piwa i zrobiło się całkiem wesoło. Spotkanie było wspaniale prowadzone przez dra Tajchmana a w zabawianiu zebranej braci dowcipem dzielnie mu sekundowali kontrapunkci obu tablic: wyższej - dr Morawa, i niższej - dr Szponder. Komora co chwilę wypełniała się gromkim śmiechem. Wedle tradycji, nie omieszkało odrobinę wyszydzić Władzy: Państwowej, Ko-

"Spotkanie Gwarków"

Wieliczka 1994

Karczma Piwna



1919 - 1994

75 lat

Akademia Górniczo-Hutnicza
im. Stanisława Staszica w Krakowie

Samorząd Studentów
Wydziału Górniczego

Kolo Stowarzyszenia
Inżynierów i Techników

— WIELICZKA — Komora "WARSZAWA" — 8 grudnia 1994 r. —

Tegoroczne spotkanie odbyło się w największej komorze Kopalni Soli w Wieliczce - "Warszawa". Nie sposób wymienić licznego grona dostojnych gości, którzy zaszczytili nas swoją obecnością. Byli m.in. **Prorektor Prof. Andrzej Szczepański**, **Prorektor Prof. Stanisław Mitkowski**, **Prodziekan Prof. Roman Magda**, **przedstawiciele Konsulatu Francuskiego i Niemieckiego**, **grupa Wirtschaft Junioren z Bochum z panią Burmistrz miasta Hattingen - Leni Meinecke**, **prof. J. Wolfbauer z Montan Universität z Leoben**, **przedstawiciele "Rainbraun" Górnictwa Węgla Brunatnego z Kolonii z drem Mockiem** oraz **grupa naszych kolegów studentów z Niemiec**

z Technik Universität Berlin oraz Bergakademii z Freiberga. Nie zabrakło i "szefostwa" URSS w osobie **Witka Latuska** z gwardią przyboczną, a także **przedstawiciele przemysłu górniczego**, a mianowicie **Dyrektora Naczelnego Zakładu Utylizacji Odpadów Górniczych - Petera Chaucha** i **reprezentanta Kopalni "Wieczorek"**.

Po przywitaniu gości powołane zostało "wysokie a w sprawach piwnych nieomylnie prezydium", po czym zarządzono uroczysty skok przez skórę. Skok rytualnie przeprowadził dr Jewulski wraz ze świeżo upieczonym lis-majorem. Po przyjęciu w poczet górników lisów kandydatów, należało powołać prezesa spotkania, którym został dr Tajchman z naszego wydziału. Przy słowach pieśni "Wstępuj, wstępuj prezesie mój..." został on wniesiony na noszach przez najtęższych "piwolejąw".

ścielnej i innej Świeckiej... Tym, którym pierwszy raz udało się usłyszeć swoisty żargon Karczm Piwnych, mogły delikatnie wędznąć uszy, ale szybko przyzwyczaili się do ogólnego klimatu zabawy!


Nie obyło się i bez konkursów: było picie piwa z nocniczków (wygrał dziekan Wydziału Górniczego, prof. Magda, wyprzedzając o "spora ilość łyków" panów Prorektorów i przedstawicieli Konsulatów), tradycyjna sztafeta piwna, oraz rżnięcie pała i wbijanie gwoździa kilofem. Nad dyscypliną panowało dwóch panów w czerwonych krawatach czyli KGB - Karczemny Gwarant Bezpieczeństwa (rok wcześniej służby bezpieczeństwa i dyscypliny miały nazwę ChOJ - Chrześcijański Oddział Jedności). Mieli oni prawo a nawet obowiązek każdego zakłócającego porządek doprowadzić do prezydium i zakuć w dyby nieśmiało pojąc za karę piwem (większość zagranicznych gości traktowała to jako prestiżowy zaszczyt, coś czym można się na zdjęciach pochwalić w domu).

O to, by "śpiew szedł jak z nut" dbała orkiestra ZPiT "Krakus", która wytrwale grała do samego końca spotkania. Uczestnicy biesiady nie szczędzili sobie gardeł, i nie popiskiwali cicho, dlatego całą Komorę wypełniały gromkie śpiewy. Co niektórym brakowało głosu już pod koniec spotkania, niemniej "łyk kwantum piwa" łagodził struny głosowe i nie pozwalał chrypcy "dojść do głosu". Aby organizm nie uskarżał się na brak kalorii, zaserwowano gorące golonki. Żwawi kelnerzy z trudem mogli nadążyć z obsługą wszystkich wygodniaków. Pragnę zauważyć, że gorące, pikantne golonko serwowane na wysokości ok. 300 metrów pod powierzchnią ziemi, obficie przepijane piwem - smakuje wyjątkowo wybornie. Gdy wszystko co było do jedzenia zostało zjedzone i ukazało się dno ostatniej beczki okocimskiego piwa - prezes zarządził koniec zebrania.

*I ja tam byłem, golonko jadłem, piwo se piłem
i ucieszenie się bawiłem — Darek Foszcz*

SITG - Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Górnictwa, to organizacja naukowo-techniczna, która wśród zadań statutowych ma zapis o kultywowaniu starych zwyczajów i tradycji górniczych.

Nagroda SITPH

 dokończenie ze str. 1

Najważniejsze postanowienia regulaminu są następujące:

- nagroda jest jednostopniowa i przyznawana jest corocznie najlepszemu w danym roku akademickim absolwentowi studiów magisterskich Wydziału Metali Nieżelaznych AGH w Krakowie;
- nagrodę, wraz z odpowiednim dyplomem, przyznaje Zarząd Oddziału Metali Nieżelaznych SITPH na wniosek Rady Wydziału Metali Nieżelaznych AGH;
- wysokość nagrody jest wielokrotnością średniego miesięcznego wynagrodzenia zasadniczego w gospodarce społecznej, w okresie bezpośrednio poprzedzającym termin przyznania nagrody. Ostateczną decyzję co do wysokości nagrody podejmuje każdorazowo Zarząd Oddziału Metali Nieżelaznych SITPH;
- sponsorem nagrody jest Klub Menedżera Przemysłu Metali Nieżelaznych;
- kandydata do nagrody proponuje komisja w składzie: (1) Prodziekan ds. Dydaktyki Wydziału Metali Nieżelaznych AGH - przewodniczący komisji, (2) Prezes Koła SITPH przy Wydziale MN AGH lub członek Zarządu przez niego upoważniony, (3) Przewodniczący Wydziałowej Rady Samorządu Studentów WMN lub upoważniony przez niego przedstawiciel studentów;
- przewodniczący komisji przedstawia Radzie Wydziału projekt wniosku wraz z uzasadnieniem. W przypadku trudności ze wskazaniem jednego kandydata do nagrody komisja przygotowuje wniosek alternatywny. Ostateczną decyzję podejmuje Rada Wydziału;
- tytułem do nagrody są szczególne wyniki w nauce i wzorowe wypełnianie obowiązków studenta w czasie studiów, jak również osiągnięcia w pracy, w ramach studenckiego ruchu naukowego lub w innych zespołach badawczych, działalność dla Wydziału, Uczelni i SITPH;
- informacja o przyznaniu nagrody publikowana jest każdorazowo w czasopiśmie "Rudy i Metale Nieżelazne" oraz w Biuletynie Informacyjnym SITPH.

Nagroda została ufundowana w 40-lecie Oddziału Metali Nieżelaznych SITPH. Z tego powodu tegoroczna, pierwsza nagroda została wręczona 29 listopada br. na 123 Kwartalnej Konferencji Naukowo-Technicznej, zorganizowanej z okazji Jubileuszu Oddziału. Otrzymał ją mgr inż. **MACIEJ KRYSTIAN**.

Mgr inż. Maciej Krystian studiował na Wydziale Metali Nieżelaznych AGH w latach 1989-1994 na kierunku Inżynieria Materiałowa według indywidualnego programu studiów. Przez kolejne trzy lata, za bardzo wysokie wyniki w nauce na II, III, IV roku studiów, otrzymywał stypendium Ministra Edukacji Narodowej i był wyróżniony Odznakami Stanisława Staszica: kolejno – brązową, srebną, złotą. Pracę dyplomową na temat: "Transformacja substruktury dyslo-

kacji przy przemianie martezyntycznej typu kobalt" obronił z wyróżnieniem w czerwcu 1994 r. Wyniki tej pracy referował na dorocznym seminarium doktoranckim w Krynicy we wrześniu br. i opublikował je w materiałach tego seminarium. Postępy w nauce oraz zainteresowania naukowe Macieja Krystiana bardzo wysoko oceniła Rada Wydziału Metali Nieżelaznych, zezwalając na jego zatrudnienie w Katedrze Struktury i Mechaniki Ciała Stałego jeszcze przed ukończeniem studiów. Kolega Maciej Krystian wygrał konkurs na stanowisko asystenta w Katedrze SMCS, kierowanej przez prof. zw. dra hab. inż. Andrzeja Korbla i od roku jest etatowym nauczycielem akademickim WMN.

W imieniu Zarządu Koła SITPH i własnym serdecznie gratuluję Koleździe mgrowi inż. Maciejowi Krystianowi uzyskanej nagrody, dotychczasowych osiągnięć, które przesądziły o jej otrzymaniu i życzę sukcesów w dalszej pracy zawodowej oraz powodzenia w życiu prywatnym.

Sponsorem tegorocznej nagrody był Zarząd OMN SITPH, Huta "Oława" SA i Mennica Państwowa. Wręczenie nagrody odbyło się w pięknej scenerii Sali Lustrzanej Zamku w Pszczynie, podczas uroczystej sesji Oddziału Metali Nieżelaznych z udziałem członków Klubu Menedżera PMN i Dziekana Wydziału Metali Nieżelaznych. Spotkanie uświetnił koncert muzyki kameralnej na harfe i flet.

Chcielibyśmy, aby po zgromadzeniu dopowiedniego funduszu na nagrodę, ufundować - obok nagrody głównej - jeszcze np. dwa wyróżnienia. Jest celowym, by szerszy krąg najlepszych zaprezentować przyszłym pracodawcom.

Wydaje się, że nagroda ma szansę zyskać duży prestiż w środowisku. Spełni swój głębszy sens, gdy dla wielu studentów stanie się również motywacją do lepszej pracy, gdy ułatwiać będzie start i przyspieszać zawodową karierę najlepszym, a poprzez ich wiedzę i zawodową przydatność utwierdzać będzie sponsorów – dyrektorów i prezesów firm – w przekonaniu, że warto inwestować w dobrą szkołę.

dr inż. Wacław Muzykiewicz
Prezes Koła SITPH
przy Wydziale Metali Nieżelaznych AGH

NAGRODĘ SITPH

dla najlepszego Absolwenta
Wydziału
Metali Nieżelaznych AGH

w roku 1993/94 otrzymał

mgr inż.

MACIEJ KRYSTIAN



Tam gdzie droga asfaltowa się kończy...

Relacja z XXI Zjazdu OPSS

W dniach 02-04.12.1994 r. w Rudnie koło Zielonej Góry odbył się XXI Zjazd Ogólnopolskiego Porozumienia Samorządów Studenckich. Akademickie środowisko Krakowa reprezentowane było przez prawie wszystkie uczelnie. Naszą Alma Mater reprezentowali: **Monika Taraszkiewicz** (Wydz. Zarządzania), **Mirosław Dyczkowski** (EAIÉ), **Arkadiusz Błaszczyk** (Wydz. Górniczy) oraz z ramienia Rady Wykonawczej OPSS – **Robert Protyński** (EAIÉ).

Kilka słów o tym, czym jest OPSS. Jest on ogólnopolskim przedstawicielstwem samorządów studenckich, w jego skład wchodzi reprezentanci samorządów studenckich uczelni działających na terenie Polski. Zgodnie z § 2 Statutu, OPSS działa w oparciu o obowiązujące w RP przepisy prawa, a jego zadaniem jest: reprezentowanie środowiska studenckiego przed najwyższymi organami państwa polskiego, inspirowanie współpracy między Samorządami i organizacjami studenckimi uczelni, wspieranie szeroko pojętej kultury, nauki, sportu i turystyki środowiska studenckiego. Głównym celem Zjazdu było przedstawienie stanowiska środowiska studenckiego w kwestiach istotnych dla nas wszystkich, a więc:

- planowanych nakładów na Szkolnictwo Wyższe w roku 1995;
- ustawy o ubezpieczeniach zbiorowych (umowy zlecenia);
- alternatywnych systemów finansowania studiów (kredyty).

Ponadto dokonano rozliczenia ustępujących władz OPSS-u i wyboru nowych.

Pierwszego dnia, oprócz wyboru Komisji: Skrutacyjno-Wyborczej, Mandatowej oraz trzyosobowego Prezydium Zjazdu, nie zrobiono nic więcej. Winą za to można obarczyć głównie organizatorów – nie byli w stanie zapanować nad delegatami. Dużo wątpliwości wzbudziła też kwestia wydawania mandatów, co uniemożliwiło przeprowadzenie jakichkolwiek prawomocnych głosowań. Do takowych mogło dojść dopiero w sobotę po południu, gdyż właśnie wtedy Komisja Mandatowa uporała się z weryfikacją mandatów. W międzyczasie zatem obradowały komisje: socjalno-prawna, zagraniczna oraz kulturalna. W pracach pierwszej uczestniczył przedstawiciel MEN-u, dyrektor Departamentu Szkolnictwa Wyższego, Tadeusz Popłonkowski.

Komisje wypracowały wnioski, które zostały przedyskutowane i przegłosowane na posiedzeniu ogólnym.

Komisja kultury zaproponowała zorganizowanie w przyszłym roku ogólnopolskich Juwenaliów. Wniosek ten nie znalazł jednak poparcia u wszystkich delegatów. Przeważała dotychczasowa forma organizowania lokalnych festynów studenckich.

Jednak „oczkiem w głowie” delegatów były kwestie finansowo-socjalne. Postulaty studentów w tych sprawach zawarte zostały w nocy skierowanej do Ministra Edukacji Narodowej. W liście tym czytamy:

“(…) wnioskujemy:

1. *aby wydatki budżetowe na szkolnictwo wyższe w roku 1995 wynosiły nie mniej, niż 1.2% PKB oraz*

aby rozpoczęte zostały prace nad reformą Szkolnictwa Wyższego, pozwalające efektywnie wykorzystać te fundusze.

2. *o uchwalenie przez Senat następującej poprawki do art. 2, ust. 1 ustawy o ubezpieczeniu społecznym – ubezpieczenie nie obejmuje jednak osób, które zawarły umowę, jeżeli nie ukończyły 18 lat, są pełnoletnimi uczniami szkół ponadpodstawowych, studentami studiów stacjonarnych (dziennych) szkół wyższych, słuchaczami studiów zawodowych oraz absolwentów szkół wyższych, jeżeli bezpośrednio po studiach zostali przyjęci na 4-letnie studia doktórskie. (...)”*

W trakcie obrad zawiązanych zostało kilka porozumień branżowych:

- Ogólnopolskie Porozumienie Samorządów Studenckich Akademii Medycznych (OPSSAM);
- Ogólnopolskie Porozumienie Samorządów Studenckich Akademii Rolniczych (OPSSAR);
- Krajowe Porozumienie Studentów Uczelni Artystycznych (KPSUA).

Wszystkie te porozumienia działać będą w ramach OPSS. Ich celem jest skuteczne reprezentowanie interesów swoich specyficznych środowisk.

Po przedyskutowaniu kwestii merytorycznych przeszliśmy do spraw formalnych, czyli rozliczenia ustępujących władz OPSS i wyboru nowych. Zgodnie z nim, w Radzie Wykonawczej mamy (my jako Kraków) dwóch przedstawicieli - Jacka Skałę (PK) oraz Roberta Protyńskiego (AGH), podobnie w Komisji Rewizyjnej - Stanisława Gabrysia (WSP) i Macieja Jachymia (UJ) oraz w Radzie Głównej Szkolnictwa Wyższego - Ryszarda Kowalskiego (UJ).

W niedzielę rano obrady XXI Zjazdu zostały zawieszane w wyniku braku quorum. Po raz kolejny musimy obarczyć odpowiedzialnością za to organizatorów. Główną przyczyną takiego stanu rzeczy był niewłaściwy wybór miejsca Zjazdu (cytat z pisma organizatorów dotyczący sposobu dojazdu do ośrodka: *“(…) w miejscowości Wilcze jest tylko jeden drogowy szlak na Rudno (jechać powoli), a w Rudnie - do końca drogi asfaltowej (...)”*). Zakwaterowani byliśmy w domkach letniskowych, niektóre z nich zupełnie nie nadawały się do zamieszkania w grudniu. Poza tym problem wyjścia na mróz, by dotrzeć do sali obrad, zaważył w wielu przypadkach na obecności na posiedzeniach (a w niektórych nie tylko to było powodem nieobecności...).

Realizując zacytowany na wstępie paragraf Statutu Porozumienia, wieczorami delegaci uczestniczyli w wielu imprezach integracyjnych. Pierwszego wieczoru to właśnie my wzięliśmy na swoje barki próbę zintegrowania środowiska krakowskiego. Jak nam się to udało, niech osądzą uczestnicy...

Następny Zjazd Ogólnopolskiego Porozumienia Samorządów Studenckich będzie organizował ośrodek krakowski. Mamy nadzieję, że będzie na wyższym poziomie...

W br. Uczelniana Rada Samorządu Studentów wystąpiła do JM Rektora AGH z wnioskiem, przyznającym osobom uczestniczącym w działalności dla dobra studentów Naszej Uczelni, gratyfikacji w postaci dopłat do akademika, stołówki.

Na tym samym spotkaniu powołano Komisję URSS ds. Działalności Studenckiej, która w oparciu o regulamin, ma się zająć weryfikacją już przyznanych gratyfikacji, jak i rozpatrywaniem wszelkich nowych wniosków. Wspomniane wnioski mogą pochodzić od Samorządów Wydziałowych, Kół Naukowych i wszelkich organizacji studenckich działających dla dobra studentów AGH. Należy je składać w sekretariacie Prezydium URSS AGH budynek C-2 pokój 17A.

Przyznanie takiej dopłaty może nastąpić na miesiąc, semestr lub inny okres, komisja zastrzega sobie prawo do wystąpienia o cofnięcie takiego świadczenia jeśli uzna, że dana osoba nie spełnia wymogów regulaminowych.

Poniżej zamieszczona zostaje lista osób, które otrzymały gratyfikację na semestr zimowy roku akademickiego 94/95.

*Przewodniczący Komisji ds. Działalności Studenckiej
Marek Majchrowicz*

Nazwisko Imię	Wydział	Świadczenie
Latusek Witold	WN - Prezydium URSS	dopłata do DS dopłata do stołówki 1-osobowy pokój
Pokrzepa Robert	EAiE - Prezydium URSS	dopłata do DS dopłata do stołówki
Trela Tomasz	Zarządz. - Prezydium URSS	dopłata do DS dopłata do stołówki
Ratajczak Jan	MiIM - Prezydium URSS	dopłata do DS dopłata do stołówki
Protyński Robert	EAiE - Prezydium URSS	dopłata do DS dopłata do stołówki
Pęciak Adam	WN - Prezydium URSS	dopłata do DS dopłata do stołówki
Kajdrowicz Grzegorz	WN - Prezydium URSS	dopłata do DS
Radko Sylwia	Górnicyz	dopłata do DS
Foszcz Dariusz	Górnicyz	dopłata do DS
Kojzar Arkadiusz	MiIM	dopłata do DS
Wójcik Paweł	MiIM	dopłata do DS
Dyczkowski Mirosław	EAiE	dopłata do DS
Wronka Jarosław	EAiE	dopłata do DS
Andrzejewski Mariusz	EAiE	dopłata do DS
Czarnik Janusz	EAiE	dopłata do DS
Sławicki Jacek	EAiE	dopłata do DS
Mirecki Grzegorz	EAiE	dopłata do DS
Ruta Marcin	IMiR	dopłata do DS
Malcharek Piotr	IMiR	dopłata do DS
Prochaska Marcin	GGiIŚ	dopłata do DS
Musiał Ewa	GGiIŚ	dopłata do DS
Majchrowicz Marek	IMiC	dopłata do DS
Derlecka Justyna	IMiC	dopłata do DS
Rogowska Renata	IMiC	dopłata do DS
Kojstura Mirosław	IMiC	dopłata do DS
Huzarski Maciej	WN	dopłata do DS
Śląderek Andrzej	Zarządz.	dopłata do DS
Buchta Sławomir	Zarządz.	dopłata do DS
Sala Dariusz	Zarządz.	dopłata do stołówki
Kryśka Robert	FiTJ	dopłata do DS

UCZELNIANA RADA SAMORZĄDU STUDENTÓW ogłasza

KONKURS NA STANOWISKO REDAKTORA NACZELNEGO

Biuletynu Informacyjnego Studentów
BIS2 - AGH

Od kandydata oczekuje się:

- zainteresowania pracą dziennikarską
- podstawowej znajomości problematyki Uczelni
- zdolności organizacyjnych
- dyspozycyjności

Pisemne oferty należy składać
w Sekretariacie Samorządu Studentów AGH
paw. C-2, pok. 17A, tel./fax 34-13-59

**ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU NASTĄPI
DO DNIA 15 LUTEGO 1995 r.**

WYDAWCA

Uczelniana Rada Samorządu Studentów AGH

Redaktor Naczelny: *vacat*

Redaktor Wydania: Darek Foszcz

Autorzy tekstów: M. Taraszkiewicz, D. Foszcz, R. Protyński, W. Latusek, M. Majchrowicz, materiały nadesłane

Grafika: archiwum własne

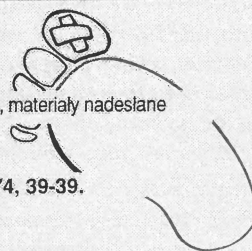
Nakład: 2500 egz. rozdawanych bezpłatnie.

Siedziba Redakcji: AGH, paw. C-2, pok. 17, tel./fax: 34-13-59; tel. wew. AGH: 35-74, 39-39.

Poczta elektroniczna: bis2@uci.agh.edu.pl

Reklamy – z materiałów dostarczonych Redakcji.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i adjustacji dostarczonych tekstów i materiałów.



BIS 2

Dyski twarde

HDD 340MB	5 600.000 + VAT
HDD 420MB	6 100.000 + VAT
HDD 540MB	7 500.000 + VAT



ATARYNKA

Kraków, ul. Reymonta 23
tel. 33 81 00 w. 27 46

Pod choinkę

486SX/cache/4MB RAM/FDD 1.44MB/HDD 170MB
SVGA, monitor mono/mini tower/3 x local bus
17 100.000 + VAT

drukarka atramentowa HP520 (600x300 dpi)
7 900.000 + VAT

RABATY !



ATARYNKA

Kraków, ul. Reymonta 23
tel. 33 81 00 w. 27 46

Cennik

Wypożyczalni Sprzętu Sportowo-Turystycznego w Miasteczku Studenckim AGH – DS 16

	Stawka za dzień	
	Pracownicy	Studenci
1. Narty zjazdowe zagran. + wiązania zagraniczne	30.000	25.000
Narty zjazdowe polskie + wiązania zagraniczne	25.000	20.000
Narty zjazdowe polskie + wiązania polskie	20.000	15.000
2. Kijki	6.000	5.000
3. Buty narciarskie		
- zagraniczne	25.000	20.000
- polskie	20.000	15.000
4. Materac dmuchany	12.000	10.000
5. Plecak bez stelaża	6.000	5.000
6. Plecak ze stelażem	9.000	7.000
7. Kurtki	12.000	10.000
8. Rower	50.000	40.000
9. Namiot 2-osobowy	30.000	24.000
10. Namiot 3-osobowy	35.000	28.000
11. Karimaty	6.000	5.000

**Uwaga: do powyższych stawek
każdorazowo doliczany będzie VAT.**

W przypadku zwłoki w zwrocie wypożyczonego sprzętu za każdą dobę będzie pobierana opłata w wysokości 150% stawki z niniejszego cennika.

Radio Akademickie Kraków

Szanowni Państwo!

W dniu 1 stycznia 1995 r. na częstotliwości 100.50 MHz rozpocznie emisję programów lokalnych Radio Akademickie Kraków.

Idea stworzenia legalnej i niezależnej radiostacji akademickiej zrodziła się w Akademii Górniczo-Hutniczej przy aprobacie Kolegium Rektorów Szkół Wyższych miasta Krakowa. W czerwcu br. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji przyznała Radiu Akademickiemu Kraków licencję na rozpowszechnianie programu radiowego drogą naziemną na paśmie UKF.

Bazą Radia Akademickiego Kraków jest działający od 25 lat Radiowęzeł Studencki Radio-Centrum, jego zaplecze w postaci sprzętu i taśmoteki, a także doświadczenie jego pracowników. Na przełomie sierpnia-listopada 1994 roku w pomieszczeniach byłego Radio-Centrum, zostały przeprowadzone remonty adaptacyjne, a wyposażenie powiększyło się o nowoczesny sprzęt na łączną kwotę 40 tys. USD. Sprzęt ten pozyskaliśmy dzięki nawiązanej współpracy z International Media Fund z Waszyngtonu i wsparciu Ambasady USA.

Obecnie czterdziestoosobowy zespół radiowy przygotowuje się do uruchomienia rozgłośni opracowując

ramówkę programową RAK, promocję Radia, a także instalując przeniesiony na czas remontu sprzęt radiowy. Koszty związane z promocją ponoszone są przez sponsorów z zewnątrz.

Pracownicy RAK to w 90% studenci uczelni krakowskich, za swoją pracę nie dostają wynagrodzenia. RAK jest dla nich kontynuacją wieloletniej tradycji radia studenckiego, dlatego też w programie przez nich przygotowywanym obok typowych audycji informacyjnych i muzycznych znajdują się także pozycje jak słuchowisko radiowe, reportaż, felieton, poezja, piosenka studencka oraz promocja nauki i edukacji.

Mamy nadzieję, że dzięki konstrukcji naszego programu, który jest skierowany do ambitnego i wykształconego słuchacza nasze Radio zagości w Państwa domu.

Życzymy Państwu wesołych, zdrowych i spokojnych Świąt, zachęcamy do słuchania już od 1 stycznia naszych audycji na paśmie UKF 100.50 MHz oraz do nawiązania współpracy w zakresie jego współtworzenia. **Nic o nas - bez nas.**

Pracownicy Radia Akademickiego Kraków